Cena numeru 10 fen.

№ 134 SOSNOWIEC. — piątek 15 czerwca 1917 roku. Rok VIII.

Cena ogłoszeń: na 1-ej stronie wiersz petitowy m. 1.50 na III-ej stronie— 0.75 f. na IV-ej stronie—0.50 f. nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 2.50 Drobne ogłoszenia po 8 fen. za wyraz. Załączenia po mk. 7.50 od tysiąca.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 1-ym przy ul. Krzywej w Sosnowcu. — Telefon № 298,

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie m. 21.60 — półrocznie m. 10.80—kwartalnie m. 5.40—miesięcznie m. 1.80 z przesyłką pocztową 1 m. 80 f. miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 10 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca

Oddziały własne: w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI

Nasza emigracja.

Żaden naród w swej historji nie posiada tyle kart zapełnionych ruchem emigracyjnym, niż naród polski. Myśmy w ciągu ostatniego stulecia emigrowali z kraju bez przerwy, a były wypadki masowej emigracji najlepszych sił w narodzie i wtedy, była to, że tak powiemy, emigracja narodowa.

Rodacy nasi, znalazłszy się po za granicami swego kraju, starali się skupiać w pewnych środowiskach, by na obczyźnie stworzyć życie polskie, by móc, porozumiewając się dla dobra ziemi macierzystej, pracować i w dalszym ciągu nad dziełem rozpoczętym w kraju. Po każdej masowej a przymusowej emigracji w kraju, widoczną stawała się pustka, gdzie wszystko życie społeczne zamierało; naród ulegał martwoçie i uśpieniu. Inaczej być nie mogło, skoro najlepsze i najżywsze jednostki zmuszone były szukać schronienia u obcych.

Aliści, po pewnym czasie emigracja polska, żyjąc w obcym środowisku, wsiąkała powoli w życie obce i przejmowała od otoczenia nowe, obce jej zwyczaje i obyczaje. W kraju tymczasem kształciło się nowe pokolenie, wśród którego wyrastać poczynały nowe jednostki, pełne temperamentu i życia. Ruch w społeczeństwie poczynał się ujawniać coraz większy, aż przychodziło do nowych wypadków i zmiany stosunków społecznych. Każdy żywszy odruch społeczeństwa uważany był przez emigrację, jako zaczątek nowej organizacji skierowanej przeciw rządom zaborców. Pomiędzy emigracją a młodym pokoleniem w kraju zawiązywanym bywał bliższy kontakt i cały ruch społeczny pod wpływem emigracji przybierał naprawdę formy zbrojnego ruchu skierowanego przeciw Rosji. Wszak wszystkie większe, czy mniejsze nasze powstania kierowane były ęką emigracji, albo też emigracja wysyłała emisarjuszy do kraju, celem pokierowania całym ruchem zbrojnym. Możemy się spierać, czy przynosiło to dodatnie, czy ujemne znaczenie całemu ruchowi, są to jednak fakty na które musimy się, chcąc nie chcąc godzić. Każdy większy czy mniejszy konflikt w stosunkach międzynarodowych również emigrację naszą pobudzał do czynności nad sprawą polską, stąd też emigracja polska ma na swoim rachunku wiele czynów chwalebnych, jak również i błędów. Wiadomo bowiem, że każda akcja ma więcej lub mniej szczęśliwe momenty.

Największym błędem naszej emigracji było zawsze to, że podejmowała ona wszelką inicjatywę bez liczenia się z warunkami panującemi w kraju macierzystym. Stosunki panujące w kraju zgoła nie były brane pod uwagę prawie nigdy; ilekroć razy przystępowano do jakiejś akcji politycznej. Z tego też powodu zawsze było na emigracji, wielu, którzy czuli się powołanemi w imieniu narodu głos zabierać i w imieniu tegoż narodu podejmować wszelką działalność. Niejednokrotnie też rozbieżnemi drogami kierowali się działacze polityczni w kraju i zagranicą. I jeżeli tak było w historji, kiedy na emigracji znajdował się zawsze elament żywszy i energiczniejszy to cóż powiedzieć dziś, gdy po za granicami kraju znajduje się bardzo wielu nie przymusowych ale dobrowolnych emigrantów? Emigranci, znajdujący się dziś przeważnie w Rosji z innych zgoła powodów znaleźli się na obczyźnie niż emigranci dawniejsi, którzy zmuszeni byli uchodzić z kraju ścigani przez zaborcę. I dziwna rzecz. Wszystkie nasze dawne emigracje musiały uchodzić ścigani przez Rosję, podczas gdy dzisiejsi emigranci szukali schronienia przeważnie w Rosji, nieścigani przez nikogo. Tchórzostwo bezmyślne, czy też zwykła wdzięczność popchnęła tych ludzi w objęcia Rosji.

Nie byłoby w tym zgoła nic nadnaturalnego, gdyby emigranci nowocześni nie chcieli śladem dawniejszych emigrantów podejmować w sprawie polskiej wszelkiej inicjatywy; gdyby nie zabierali w imieniu narodu głosu oglądając się na to tylko, co społeczeństwo czyni w kraju jak czuje i myśli. Ale nasi „emigranci-dobrowolcy" działają dla sprawy polskiej, negując wszystko co w kraju się dzieje i jak się w nim stosunki układają,

Prasa zagraniczna pisała, że szeroką agitację prowadziła w Rosji narodowa-demokracja celem stworzenia tam polskiej armji, któraby mogła przy boku wojsk rosyjskich walczyć.

I kto wie do czego by agitacja ta mogła doprowadzić, gdyby nie energiczna kontrakcja Aleksandra Lednickiego, który zdemaskował zamiary dobrowolców-emigrantów i rozpoczął szeroką akcję celem poparcia Rady Stanu w Warszawie. Zamiary p. Sadzewicza spaliły na panewce.

Obecnie dowiadujemy się, że w Ameryce czynione są starania o utworzenie dwuch armji polskich, któreby mogły wziąć udział w walce na froncie francuskim. Jedna ma być utworzona staraniem Paderewskiego, a drugą w ilości 100,000 ludzi ofiaruje Zarząd wojsk polskich w Ameryce.

W jakim celu i za jaką cenę, a najważniejsze, w jakim związku ze sprawą polską czyni to wzsystko kolonja amerykańska? Czy nie byłoby pożądanym, aby odnośne sfery polskie w kraju, zechciały w tej sprawie zabrać głos i zdołały tym sposobem wytłómaczyć kolonji polskiej w Ameryce niewłaściwość takiego postępowania? I tu znów uwydatnia się zbagatelizowanie stosunków w kraju przez emigrację. W kraju nikt zbytnio nie spieszy się z tworzeniem armji, a tymczasem emigracja nasza tak gorąco bierze do serca sprawy, o których tylko kraj może i powinien decydować.

Niech fakty powyższe wezmą nasze czynniki polityczne pod uwagę i niech co rychlej skonsolidują się, aby społeczeństwo mogło jednomyślnie powiedzieć czego chce, bo tylko wtedy emigracja wiążąc jednolitość opinji, będzie się na głos kraju oglądać.

J. Jadczyk.

Ważne narady w Wiedniu. W Wiedniu odbywają się ważne narady, które pozostają w ścisłym związku ze znanemi uchwałami krakowskiemi.

Prezydjum Koła Polskiego konferowało przez dłuższy czas z prezydentem ministrów hr. Clam-Martinicem. W konferencji wzięli udział: prezes Dr. Łazarski, Dr. Leo, bar. Götz, Dr. Głąbiński, radca dw. Kędzior i Dr. Diamand w zastępstwie pos. Daszyńskiego. Treść narad jest poufna; tyle tylko powiedzieć można, że odnosiły się one do nieustalonego jeszcze zachowania się Koła w dyskusji budżetowej i że mówiono też o znanych rezolucjach przez Koło uchwalonych.

Grupa konserwatywna Koła Polskiego odbyła posiedzenia, na których obecnym był także Dr. Bobrzyński i wszyscy prawie konserwatywni senatorowie polscy.

Podczas zebrania grupy konserwatywnej przybył także prezes Koła Dr. Łazarski dla poinformowania się o opinji grupy konserwatywnej.

Frazesy francuskie.

Francuzi umieją być dla nas frazesowo-czuli, ale umieją też być brutalni. Paryski „Le Siecle" ogłosił niedawno artykuł p. t. „Les Macaques" (Małpy), zaadresowany między wierszami do polaków. Obecnie londyńska „Independance Belge" w num, 22 maja gniewa się z powodu pobytu wielu zdrowych polaków w Paryżu. Przekładamy artykuł ten dosłownie:

„W chwili, gdy Rosja wije się w pierwszej gorączce źle przygotowanej rewolucji, w Paryżu mamy niemiłą sprawę poddanych rosyjskich. Jest tutaj do 50.000 rosjan i polaków, zdolnych do noszenia broni. Aż do tej pory pracowali spokojnie w różnych gałęziach, gdy tymczasem francuzi we Francji, a rosjanie w Rosji dawali się wybijać.

Dopóki rząd w Petersburgu był carski, było rzeczą humanitaryzmu uważać tych ludzi za emigrantów którzy nie mogli ryzykować powrotu do kraju, gdzie mogli być zaraz wcieleni w szeregi carskie lub zesłani na Sybir. Mogli wprawdzie byli wstąpić do legji cudzoziemskiej, ale na to nie nastawano. Ale od czasu rewolucji rzeczy zmieniły się zasadniczo. Wszyscy ci emigranci mogą bez ryzyka wrócić do ojczyzny, będą tam nawet powitani z otwartemi ramionami.

Są to po większej części ludzie rośli, mocni i zdrowi. Nie można zrozumieć, dlaczego oni spokojnie zajmują miejsca Francuzów, którzy już w sierpniu r. 1914 poszli w bój. Wszyscy oni otrzymali wezwanie mobilizacyjne, ale mówili, że nie chcą służyć rządowi, który sprzeciwia się ich ideologji. Zostali wygnańcami. Ale obecnie nie istnieją już powody, dla których się ociągali.

Wstąpiliśmy w godzinę, gdy każdy musi oddać ojczyźnie, na co go stać, gdy Francja mobilizuje wszystkich francuzów od 16 do 60 roku życia. Wydaje się więc prowokacją, gdy widzi się oszczędzonych 50000 obywateli rosyjskich, dla jakiegoś fałszywego sentymentalizmu. Nie można tego dłużej cierpieć.

Ludzie ci, pomijając wszelkie względy, powinni spłacić swoją powinność na równi z całym światem. Powinni wrócić do Rosji, gdyż pobyt ich we Francji jest dla nas obrazą, albo też powinni być wcieleni w szeregi francuskie".

Kronika.

Z Sosnowca.

Oktawa Bożego Ciała. We czwartek 14 czerwca, jako w oktawę Bożego Ciała, uroczysta procesja wyruszy o godz. 6 popołudniu z parafjalnego kościoła do czterech ołtarzy ustawionych na ulicach: Małachowskiego, Sienkiewicza i Kościelnej.

Przypomnienie. Przypominamy, że w sobotę 16 czerwca o godz. 8 wieczorem w sali Związku Żelaznego na Pogoni pod dyrekcją p. Wł. Bernatowicza

Z wielkiego pożaru w Gyönsgyôs na Węgrzech.



Odwiedziny pogorzelców w Gyönsgyös przez panów węgierskich.

odbędzie się przedstawienie teatralne, złożone ze sztuk: „Kandydaci na radnych" J. Jadczyka i „Borys Nalesnikow" Blumenthala. Całkowity czysty dochód przeznacza się na rzecz chorego członka miejscowego N. Z. R. Bilety wcześniej nabywać można w Administracji „Iskry".

Rada Polskich Związków Zawodowych. W niedzielę d. 12 b. m. odbyło się zebranie wszystkich zarządów Polskich Związków Zawodowych na którym omówiono cały szereg spraw związanych z wytworzeniem Rady Polskich Związków Zawodowych.

Wybrany został zarząd Rady, czyli centrala Związków. Wybrani zostali p.p. J. Jadczyk i S. Baranek ze strony Związku żelaznego; J. Kucytowski i W. Szott ze związku górniczego, W. Derba — od piekarzy C. Ciszewski od elektromonterów i J. Kwiatkowska od pracownic igły.

We wtorek odbyło się zebranie Centrali, czyli zarządu Rady, gdzie nastąpił podział czynności.

Prezesem Centrali został wybrany p. Józef Jadczyk wice prezesem — p. Ignacy Baranek, sekretarzem—p. Jakób Kucytowski, zast. sekr. p. Czesław Ciszewski, skarbnikiem p. Wacł. Derba, członkami—pp. Wincenty Szott i Jadwiga Kwiatkowska.

Wybrano również szereg komisji.

Inauguracyjne zebranie. W niedzielę dnia 17 bm. o g. 3 popołudniu w sali Związku Żelaznego na Pogoni odbędzie się inauguracyjne zebranie Klubu robotniczego, jak również odbędą się wybory Zarządu i Komisji rewizyjnej.

Ogólne zebranie. Dnia 17 bm. o g. 3 popołudniu w sali Robotników Chrześcjańskich przy ul. Kościelnej odbędzie się ogólne zebranie członków Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Sosnowca.

Wydawanie kart dodatkowych. We czwartek 14 b. m. rozdane zostały dodatkowe karty chlebowe na miesiąc bieżący. Wobec ogólnego braku chleba, przed sklepami, wydającymi karty dodatkowe, panował tłok nie do opisania.

Nowa taksa aptekarska. Od dnia 16 czerwca wszystkich właścicieli aptek obowiązuje nowa taksa aptekarska. Tymczasem lekarstwa u nas jak dotąd, nic a nic nie staniały.

Ferje w szkołach. We wszystkich szkołach średnich ferje letnie zaczynają się na przyszły tydzień. Obecnie, tak zwane „repetycje" i egzaminy przejściowe są już na ukończeniu.

Drożyzna. Ceny cukru, mąki, kaszy i innych niezbędnych produktów spożywczych doszły u nas do takiej wysokości, że dalej już śrubować ich nie jest podobieństwem, gdyż może się zdarzyć, że towar zostanie niesprzedany. Czyż nie ma już żadnego sposobu położenia tamy tej ohydnej „spekulacji".

Ze Straży ogniowej. Zarząd miejscowej Straży ogniowej ochotniczej otrzymał zaproszenie na zjazd Straży ogniowej do Radomska. Nadmienić wypada, że takież samo zaproszenie imienne otrzymał p. Henryk Warszawski. Zjazd odbędzie się w dniu 29 i 30 czerwca.

Drożyzna wyrobów tytuniowych. Od pewnego czasu daje się odczuwać w mieście naszym kompletny brak wyrobów tytuniowych. Za najgorszy gatunek tytoniu sklepikarze każą sobie obecnie płacić po 2 mk. 50 fen. i więcej za 50 gramów. Lepszych gatunków niżej 5 mk. za paczkę 50 gramową zupełnie dostać nie można. Wskutek wprowadzenia banderoli na gilzy, takowe są sprzedawane obecnie po 1 mk. 60 fen. za 100 sztuk. Gotowe papierosy, pomimo cen wskazanych na paczkach, stale są sprzedawane o 5—8 fen. drożej na paczce. Jednem słowem palenie papierosów w dzisiejszych czasach jest bardzo kosztowną rzeczą, to też wielu nałogowych palaczy zaprzestało zupełnie palenia.

O milicję miejską. Sprawa utworzenia milicji miejskiej na wzór warszawskiej staje się coraz więcej aktualną i palącą. Po ogłoszeniu aktu 5 listopada spodziewaliśmy się, że i u nas zajdą zmiany, które zbliżą nas pod względem urządzeń administracyjnych do Warszawy i rzeczywiście zaszły pewne zmiany np. w dziedzinie sądownictwa, jednakże sprawa utworzenia milicji miejskiej dotychczas nie była poruszaną.

Przypuszczamy, że kwestja ta załatwioną będzie jaknajprędzej przez odpowiednie władze w myśl życzeń ogółu, tymbardziej, że podobne unormowanie tych stosunków miało już miejsce w innych nawet mniejszych miastach Królestwa.

Może nowa Rada miejska z wyborów weźmie tę sprawę pod uwagę.

Bilon polski. Zdawkowa moneta polska została już sporządzona i przekazana Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej do wypuszczenia w obieg. Narazie wypuszczono w obieg 10-fenigówki. Następnie w ciągu tygodnia ukażą się 5-cio oraz 20-to fenigówki. Monety te sporządzone są z żelaza i posiadają na czołowej stronie napis „Królestwo Polskie", „10 fenygów" i rok „1917". Na odwrotnej stronie znajduje się orzeł polski z koroną, otoczony wieńcem z gwiazd.

Z Będzina.

Podwyższenie płacy policji. Na skutek petycji, jaką wystosowali swego czasu policjanci do odnośnych władz — funkcjonarjusze policyjni będący na służbie najmniej pół roku otrzymali podwyżki 25 fen. dziennie; oprócz tego złonci otrzymali naddatku 5 mk. miesięcznie na każde dziecko poniżej lat 12. Rawidenci posterunkowi, czyli tak zwani ober-policjanci — nie otrzymali żadnych podwyższek.

Nowe gimnazjum żydowskie. Grono obywateli żydów zebrało między sobą kapitał wynoszący około 40 tysięcy marek na otworzenie Gimnazjum męskiego. Gimnazjum to ma być wyznaniowe z położeniem szczególnego nacisku na historję żydów.

Złego tu w tym przedsięwzięciu nic tak dalece niema: zebrali pieniądze, chcą prowadzić szkołę — niechaj prowadzą.

Ale — zakładanie szkół wyznaniowych czy to przez Polaków, czy to przez Żydów nie powinno mieć miejsca. Szkoły powinny być ogólne i dostępne dla wszystkich, ma się rozumieć stronę religijno-duchową należy dla każdego wyznania uwzględnić, z tym się każdy zgodzi i to może być przeprowadzone w każdej szkole z łatwością. W Będzinie tak postawiona kwestja szkolna nie powinna mieć miejsca jeszcze choćby dla tego, że istnieje, szkoła realna, do której mogą uczniowie wszystkich wyznań uczęszczać, zaś Gimnazjum męskie o charakterze filologicznym jest bardzo potrzebne, boć nie wszyscy chcą kształcić dzieci w kierunku realnym. Przed paru laty miało powstać Gimnazjum miejskie, ale jakoś obecnie sprawa ta utknęła. Spodziewać się jednak należy, że po ukończeniu się wojny sprawy szkolne wszędzie, a więc i w Będzinie wezmą pomyślny obrót.

Z Dąbrowy.

„Biedacy". Z chwilą przemianowania Dąbrowy na miasto, właściciele nieruchomości rozpoczeli narzekać, że płacąc „wielkie" podatki, są w krytycznym położeniu i że nie mogą przy dzisiejszej drożyźnie wyżywić swych rodzin. To też ceny loka li podnieśli niejednokrotnie.

Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono starać się dopiero o przemianowanie Dąbrowy na miasto pierwszego rzędu, a właściciele korzystając z tej sposobności... już ceny zaczynają podnosić, powołując się na nowe „wielkie" podatki. Doszło to tego, że ceny mieszkań w Dąbrowie nie różnią się od cen w wielkich miastach.

Jak zapalczywie bronią właściciele nieruchomości swych interesów, przytoczę tu obronę radnego p. Daneckiego na ostatnim posiedzeniu, który reprezentuje, a właściwie chce reprezentować grupę kamieniczników. Przy uchwalaniu jakiejś drobnej sumy budżetu miasta, p. Danecki wystąpił z ostrą krytyką przeciwko niektórym radnym, głosującym za wnioskiem, że uchwalać podatki przychodzi im łatwo, gdyż to ich nic nie kosztuje.

Według p. Daneckiego podatki uchwalać powinni tylko właściciele domów.

Podnoszenie cen lokalów jest przeto niczem więcej, jak spekulacją. Stowarzyszenie lokatorów przydało by się w Dąbrowie w celu zwalczania zarzutów niesumiennych „kupców" sytuacji.

As.

Pstrokacizna naszych szyldów sklepowych jak również ich „ortografja" pozostawiająca wiele do życzenia zmusiła Magistrat wejrzeć w tę sprawę i wydać odpowiednie polecenia zabezpieczające przed różnego rodzaju ekscesami. Każdy malarz obowiązany jest zgłosić się do policji przed przystąpieniem do wykonania zamówionego szyldu, w celu uzyskania aprobaty. Miasto więc dzięki temu zarządzeniu uniknie tak niemiłych dla oka kwiatków jak „syry" „szery tu do przedania" lub inne „żygarmistrze".

W miejscowych trafikach klijentela rekrutująca się przeważnie z żołnierzy zachowuje się niesfornie. Wśród hałasu, klątw i krzyków łamią balustrady, pod adresem właściciela handlu setek obelg płynie — a policja jest bezsilna. Jednak nie wpływa to dodatnio na charakter i spokój miasta.

W tych dniach zjeżdża do Dąbrowy zespół operetkowy teatru Polskiego w Kielcach pod dyrekcją H. Czarneckiego na kilka gościnnych występów. Artyści jak widzimy nie pomijają już naszego miasta.

Zapowiedziany na sobotę wielki koncert miejscowego Towarzystwa Muzycznego wzbudza w mieście wielkie zainteresowanie. Bogaty program i przystępne ceny przyciągną zapewne poważną liczbę słuchaczów, tak że sala się zapełni.

Dyr. K. Guzikowski wkłada wiele pracy by wieczór wypadł pod każdym względem zadawalniająco. Wykonane będą między innemi „Sonety Krymskie" Adama Mickiewicza muzyka Moniszki.

B. Ed...

Z Ząbkowic.

Wczoraj dn. 13 czerwca pierwsza partja dzieci w liczbie 70 przyjechała do Ząbkowic na kolonje letnie. Na kolonje te zainicjowane i organizowane przez Zjednoczone Koła Ligi Kobiet w Zagłębiu z funduszów wyasygnowanych przez wydział opiekuńczy dla dzieci ofiar wojny, przyjechały dzieci rodzin legjonistów oraz z poza tych rodzin z Sosnowca, Saturna, Dąbrowy, Zawiercia i Wojkowic.

Komitet organizacyjny składa serdeczne podziękowania następującym firmom za hojne, ze szczerego serca ofiarowane dary w ołówkach, kredkach, papierach i innych przyborach, a mianowicie: W-ej p. Ringman i sp. firmie „Swojak" oraz firmie „Święcki".

Z Dobieszowic.

W ubiegłą niedzielę, dnia 10 czerwca r. b. odbyło się we wsi Dobieszowicach organizacyjne zebranie Polskich Związków Zawodowych.

Sala straży ogniowej Dobieszowickiej była po brzegi wypełniona.

Sprawy były referowane przez delegata Związków p. Kucytowskiego.

Na zebraniu zapisało się kilkudziesięciu członków z których wybrano 5-ciu mężów zaufania do wprowadzenia w życie organizacji.

Na mężów zaufania wybrano p.p. Garłowskiego Franciszka, Daneckiego Józefa, Wolnego Józefa, Szczerbę Franciszka i Biegańskiego Józefa.

Z przyjemnością zaznaczyć wypada, że młodzież dobieszowicka staje do pracy społecznej z ogromnym zapałem, który mocno został zaakcentowany na zebraniu. Młodzież ta ma już zorganizowaną bilioteką naukową i w liczbie przeszło 40 osób zgrupowała się już poprzednio przy tej placówce samokształcenia i szerzenia wiedzy. W Dobieszowicach funkcjonuje również Kółko dramatyczne, straż ogniowa, zespół dętej orkiestry a ostatnio Koło Macierzy Szkolnej.

K.

Z Warszawy.

Żydzi dla prawosławnych. Prasa żargonowa informuje, że w Warszawie stworzył się komitet żydowski z p. Zabludowskim na czele w celu udzielenia pomocy kilku tysiącom prawosławnych, pozostałych w Warszawie w nędzy. Komitet ten zwrócił się do kupców żydowskich z Nalewek, Gęsiej i t. d. z których żaden nie odmówił wsparcia, a niektórzy dali nawet większe sumy, dochodzące do 1000 mk.

Język polski w związku żydowskim. Na walnym zebraniu żydowskiego Związku Nauczycielskiego w K. Polskim obok



Nowy premjer ministrów w Chinach Wu - Ti - Fong.

zmiany nazwy instytucji na „Zawodowy Związek Nauczycielski“ uchwalono za język Związku uważać wyłącznie język polski. Jednocześnie postanowiono uczynić jawnemi posiedzenia zarządu dopuszczając na nie obecność członków Związku.

Rejestracja strat rolnych. D. 16 b. m., o godz. 10 z rana w gmachu centralnego Tow. Rolniczego (Kopernika № 30) odbędzie się zjazd przewodniczących i członków powiatowych komisji szacunkowo - rolnych, urządzany przez biuro rejestracji przy centralnem Tow. rolniczem.

O uczestnictwo w zjeździe proszeni są wszyscy pp. przewodniczący i członkowie komisji powiatowych.

Nadużycia w sądach pokoju. Na ostatniem posiedzeniu kollegjum sędziów stoł. miasta Warszawy pod przew. prezesa Kierskiego, w związku z ujawnianemi przestępstwami ze strony urzędników kancelaryjnych, uchwalono przedsięwziąć bezzwłocznie jaknajdalej idące środki w celu przeprowadzenia sanacji wśród urzędników kancelarji sądów pokoju w Warszawie. Wychodząc z założenia, że praktykowane dotychczas czerpanie macerjału kancelaryjnego wyłącznie z pośród dawniejszych urzędników sądów rosyjskich, jako wykwalifikowanych, dało wyniki ujemne (dotychczas 5 osób, przyjętych z tej grupy, oddano pod sąd za przestępstwa służbowe) (łapownictwo), kollegjum postanowiło między innemi przyjmować na stanowiska osoby z innych sfer, nieobznajmione dotychczas z czynnościami kancelaryjno-sądowemi, pod warunkiem, że osoby te dadzą gwarancję uczciwości i posiadać będą wyższe, niż wymagane dotychczas, wykształcenie.

Kandydaci na te stanowiska winni będą odbyć uprzednio paromiesięczną aplikację praktyczną w kancelarjach sądowych. Zgłoszenia osób, które chciałyby wyrobić się na urzędników kancelaryjnych, winny być nadsyłane do 2 wydziału sądu okręgowego na imię prezesa kollegjum, z dokładnem wyszczególnieniem kwalifikacji kandydata. Zgłoszenia te winny być czynione pisemnie, ustne są niedopuszczalne.

Cofnięcie dymisji pułk. Berbeckiego. Pułk. Berbecki cofnął dymisję że stanowiska szefa sztabu Legjonów polskich.

Z ziem polskich.

Zamknięcie szkoły. Tow. Akc. M. Silberstein w Łodzi zamknęło szkoły fabryczne dla dzieci robotników, wobec czego stow. zawodowe rob. „Praca“ wystosowała do zarządu przedsiębiorstwa odezwę, prosząc o cofnięcie dymysji.

Rada miejska w Zgierzu. Na zebraniu rady miejskiej w Zgierzu w piątek d. 8 bm. po dokonaniu wyborów do sekcji żywnościowej, prezes rady inż. Słaboszewicz wskazał (podług żargon. „L. Volksbl.“) na tę niewłaściwość że aczkolwiek Zgierz liczy większość polaków, ani w radzie, ani w tej sekcji nie stanowią oni większości. Prezesa poparli radni — polacy. Radny Abram Morgenstern usiłował tłomaczyć rzecz po swojemu. Po przerwie 10-minutowej polacy oświadczyli, że wobec tego nie będą wybierali nikogo do dalszych sekcji, i prosili o odroczenie wyborów do następnego posiedzenia. Wniosek polaków odrzucono.

Dziecko żywcem pogrzebane. W Tarczynie pod Warszawą obywatel tamtejszy p. Marotke przechodząc koło drogi polnej zauważył w bruździe wystającą z pod poruszonej ziemi nóżkę dziecka. Po odkopaniu ziemi, p. M. znalazł owinięte w łachmany dziecię, płci żeńskiej, nie dające oznaku życia, z oczami, ustami i nosem całkowicie zapchanemi ziemią. W około jak okiem sięgnąć, nie było nikogo widać. Wziąwszy zwłoki dziecka na rękę p. M. pobiegł do domu, rozbudził domowników i mieszkającego w pobliżu d-ra Kruga. Gdy całodzienne zabiegi doktora mające na celu doprowadzenie do życia nie dały żadnego wyniku, lekarz przystąpił do sporządzenia protokułu o skonie. Ponieważ jednak obecni nie chcieli się jeszcze rozstać z nadzieją, że dziecko ożyje, nastąpiła nowa serja środków, po której wystąpiły pierwsze oznaki życia. Cucenie to trwało jednak około dwóch godzin.

Przez parę dni dziecko, mające około 2 miesięcy życia, drzemało ciągle z krótkiemi przerwami do przyjmowania pokarmu i dopiero po dwóch dniach, ożywiło się, zaczęło kwilić, krzyczeć, ruszać się, tak, iż obecnie istnieją wszelkie dane, że żyć będzie. Z oczu dziecka wychodzi jeszcze dużo piasku.

Na razie dzieckiem zaopiekowali się p. Marotke. Na ślad matki zbrodniarki nie natrafiono.

Rezygnacja wiceprezydenta m. Lublina. „Ziemia Lub.“ donosi, że I wiceprezydent m. Lublina p. Teofil Kujawski zgłosił rezygnację ze swego stanowiska w zarządzie miejskim.

Likwidacja firmy „Żyrardów“. Firma „Żyrardów“ jedna z najpoważniejszych firm krajowych, posiadająca rozległe zabudowania fabryczne w miejscowościach tejże nazwy pod Warszawą, zatrudniające w czasach normalnych przeszło 10 tysięcy robotników, obecnie z powodu znacznego zniszczenia maszyn i braku materjału surowego zawiesiła czynności, pozbawiając prace tysiące ludzi. Jednocześnie z przerwą w fabryce, zaczęto stopniowo zwijać liczne składy w Warszawie, ostatnio zaś zwinięto skład główny, mieszczący się przy ulicy Krakowskie-Przedmieście.

Opieka nad przemysłem. W okupacji austrjackiej powstał, z inicjatywy władz, Komitet techniczny opieki nad produkcją przemysłową. Komitet składa się w połowie z urzędników, w połowie z przedstawicieli sfer pracy przemysłowej, rękodzielniczej i handlowej. Na czele stoi dr. Madeyski, szef komisarjatu cywilnego. Z reprezentantów pracy powołano dwóch przedstawicieli towarzystwa przemysłowego w Lublinie, i po jednym przedstawicielu sfer rzemieślniczych, robotniczych, kredytowych i polskiej Centrali handlowej.

Program Komitetu opieki obejmuje nadzór nad całą wytwórczością prywatną, ułatwienie produkcji i zabezpieczenie jej rozwoju, starania o zamówienia dostaw dla armji i popieranie stosunków handlowych między Polską a Austro-Węgrami.

WOJNA ŚWIATOWA

Komunikat niemiecki.

BERLIN. Z głównej kwatery donoszą:

Zachodnia widownia wojny.

Grupa wojsk ks. Rupprechta.

Na froncie flandryjskim wzrosła wieczorem działalność artylerji koło Ypern i na południe od Douve. Popołudniu wyjechała angielska kawalerja przeciw naszym linjom na wschód od Messines. Tylko szczątki powróciły z powrotem. Atakująca na południe od Cute Krais piechota została odrzucona przeciwatakiem. W Artoi była ożywiona działalność ogniowa zwłaszcza w łuku Lens i na południe od doliny Searpe. Pod Fromelles, Deavechapelles i Arleux odparto posuwające się naprzód angielskie oddziały wywiadowcze.

Grupa niem. następcy tronu

Przeciw obsadzonym przez nas w wypadzie z 10 czerwca na zachód od Cerny rowom wykonały francuskie placówki 5 kontrataków, które wszystkie rozbiły się w walce ogniowej i w starciu wręcz. Walka artylerji zyskała na sile tylko na północ od Vailly i na górze Zimowej. W Szampanji zachodniej nie udały się francuskie wypady wywiadowcze koło Tahure i Vanuquois.

Grupa wojsk ks. Albrechta.

Nic istotnego.

Wschodnia widownia wojny.

Nad Dźwiną, pod Smorgoniami, Baranowiczami a szczególnie pod Brzeżanami i nad Narajówką ożywiła się znowu działalność bojowa.

Front macedoński.

Pomiędzy jeziorem Presba a prawym brzegiem Wardaru aż do jeziora Dojran objawia się dotychczas działalność artylerji,

ATENY. Król grecki Konstantyn abdykował na rzecz syna swego ks. Aleksandra.

Po abdykacji.

ATENY. Pomimo agitacji spokój na ulicach Aten nie był zakłócony. Kiedy Zaimis doręczył już Jonnartowi pismo o abdykacji, b. król wyraził zamiar udania się na jednym z okrętów angielskich do Włoch, a stamtąd do Szwajcarji. Wojsko, znajdujące się do rozporządzenia nadkomisarza, otrzymało rozkaz niewysiadania na ląd, dopóki nie będzie wiadomą decyzja królewska.

Ustrój przyszłej Rosji.

SZTOKHOLM. Wszechrosyjski kongres delegatów chłopskich uchwalił, że przyszła Rosja ma być rządzona na zasadzie demokratycznej republiki związkowej.

Bunt w Kronsztadzie.

BERNO. Do „Corriere della Sera“ donoszą z Petersburga, że ruch separatystyczny w Kronsztadzie dotychczas nie zakończył się. Tamtejszy komitet rewolucyjny podał do wiadomości że Tereszczenko i Skobielew są w błędzie, gdyż Kronsztadt ani na chwilę nie uznał Rządu Tymczasowego petersburskiego. Wskutek najświeższego konfliktu obaj ci ministrowie znaleźli się znowu w odosobnieniu. Niewiadomo jeszcze jakie stanowisko zajmie rząd, aby uratować swój autorytet. Zabroniono wysyłać za granicę pieniądze. W Archangielsku oczekiwany jest wybuch strejku z robotników portowych. W Petersburgu strejkują lekarze. Zwolennicy Lenina energicznie atakują wszystkie żywioły umiarkowane. Ich organ „Prawda“ zyskuje z każdym dniem na uznaniu.

Czheidze zachorował.

SZTOKHOLM. Według informacji z Petersburga, ciężko zachorował socjalista Czheidze, przewodniczący Rady delegatów robotników i żołnierzy.

Generałowie spiskują.

ZURICH. Kijowskie biuro ukraińskie komunikuje: Tylko co udzielono dymisji więcej niż 100 jenerałom rosyjskim na skutek ich udziału w knowaniach kontrrewolucyjnych.

Od Administracji.

Wobec licznych zapytań, zawiadamiamy naszych czytelników na terenie okupacji austrjackiej, że „Iskrę“ mogą abonować na wszystkich pocztach okupacji i w filji „Iskry“ w Dąbrowie Sienkiewicza 6.

Wojsko się buntuje.

SZTOKHOLM. Rosyjski minister wojny, Kiereńskij, otrzymał wiadomość, że kilka pułków wbrew otrzymanym rozkazom, odmówiło pełnienia służby. Jeden z tych pułków zaaresztował wszystkich oficerów. Rząd Tymczasowy powziął uchwałę niezwłocznego rozbrojenia czterech pułków.

W Nikołajewie ujęto 400 dezerterów, 12.000 dezerterów wysłano już do Odesy. Codzień chwytani są nowi dezerterzy.

Według tegoż samego dziennika Ukraińcy przesłali ultimatum rządowi rosyjskiemu, w którym żądają broni i amunicji, a w razie odmowy grożą użyciem siły.

Dla cara katorga czy twierdza?

SZTOKHOLM. Sprawa masowego opuszczania Petersburga spowodowała odbycie posiedzenia Rady delegatów robotniczych w kwestji powyższej. Posiedzenie miało przebieg bardzo burzliwy. Posiedzenie przyjęło jeszcze bardziej chaotyczny charakter, gdy wszedł pod obrady projekt, dotyczący internowania b. cesarza, Mikołaja II. Najwięcej głosów żądało przeniesienia cara do twierdzy Petropawłowskiej. Inni żądali natychmiastowego przeprowadzenia go do twierdzy kronsztadzkiej, inni jeszcze—stracenia b. cara przez wielki sąd narodowy. Jeden z delegatów zażądał wzięcia pod głosowanie projektu, aby natychmiast wysłać b. cara do kopalni w okręgu donieckim, albo też do katorgi syberyjskiej. Następnie głosowano nad projektem przeniesienia b. cara do Kronsztadtu. Większość opowiedziała się za przeniesieniem.

Nowy premjer węgierski.

BUDAPESZT. Prezes ministrów, hr. Esterhazy i przywódca partji niezawisłości hr. Apponyi byli przyjęci przez cesarza Karola na audjencji dla omówienia spraw związanych z utworzeniem gabinetu. Hr. Esterhazy naradzał się też z prezesem ministrów austrjackich i ministrem spraw zewnętrznych, hr. Czerninem. Hr. Esterhazy uznaje w całej rozciągłości politykę zagraniczną, prowadzoną przez hr. Czernina w ścisłym porozumieniu ze sprzymierzeńcami.

Za przykładem Anglji—Francja.

PETERSBURG. Agencja Telegraficzna Petersburska donosi: rząd francuski doręczył notę rządowi rosyjskiemu, która zawiera w sobie to samo oświadczenie co i nota angielska, oraz dodaje, że Francja w swym pragnieniu odzyskania Alzacji i Lotaryngji, które jej kiedyś przemocą zabrano będzie walczyła wspólnie ze swymi sprzymierzeńcami aż do zwycięstwa ostatecznego, aby tym prowincjom zapewnić ich prawa, pełnie należnych im terytorjów oraz samodzielność gospodarczą i polityczną.

Nowa konferencja koalicji.

BERLIN. Dzisiejsze dzienniki donoszą, że 24 czerwca ma się odbyć w Paryżu, na zaproszenie Rosji, konferencja koalicyjna dla omówienia celów wojny.

Różne wieści.

Bankiet z tłuczeniem talerzy. W Londynie odbyło się w hotelu Savoy posiedzenie towarzystwa sportowego angielskiego, zakończone następnie bankietem. Podczas bankietu, lord Beresford w trakcie swej mowy wziął leżący przed sobą talerz, odwrócił i ku zdumieniu swemu na odwrotnej stronie zauważył napis: „Fabrik, Weiden, Deutschland“. Ależ ja jadłem z talerza niemieckiego!“ zawołał lord i rzucił talerz o ziemię. Współbiesiadnicy poszli za przykładem lorda i wkrótce cała zastawa leżała na ziemi, rozbita na drobne kawałki.

Zawezwany natychmiast dyrektor hotelu wyjaśnił, że 10,000 sztuk tych talerzy nabył jeszcze przed wojną, że znaczną ich część oddał podczas wojny na potrzeby szpitali, że pozostało mu zaledwie kilka z nich, które nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności znalazły się na stole.

Wyjaśnienie dyrektora przyjęte zostało do wiadomości a sprawa cała zakończona dla niego szczęśliwie.

Potworny bilans. Towarzystwo badania socjalnych skutków wojny w Kopenhadze podaje na podstawie żmudnych obliczeń w przybliżeniu bilans strat materjalnych, jakie państwa wojujące poniosły w ciągu trzechletniego blisko trwania wojny. Cyfry tego bilansu są potworne. Koszty wojenne wszystkich zapaśników, wyrażające się w pożyczkach państwowych, wyniosły za ubiegłe trzechlecie zawrotną sumę 550 miljard. marek. Padło lub zginęło od chorób siedem miljonów ludzi. Rannych było siedemnaście miljonów. Inwalidów pozostanie pięć miljonów. Gdyby poległych w obecnej wojnie ustawić w kondukt pogrzebowy — sięgałby on od Paryża do Władywostoku. Gdyby energję zużytą na masowe mordy obrócić na cele produkcyjne — możnaby bez mała Saharę, zamienić w kwitnący ogród. Obliczenia instytucji kopenhaskiej ilustrują znakomicie praktyczną wartość idei przewodnich starej Europy, która przed laty stu zniszczyła Polskę jako „niezdolną do życia“.

Sprawa nafty dla Niemiec. „Wiener Allg. Ztg“. donosi: Wedle wiadomości, obiegającej w kołach finansowych, zawarty pod patronatem rządów układ o dostawę nafty z Austro - Węgier do Niemiec nie zostanie już odnowiony.

Fundusz Carnegiego dla Polski, Francji, Belgji, Serbji i Czarnogóry. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Genewy, że kuratorowie fundacji Carnegiego (miljardowa fundacja pokojowa zmarłego amerykańskiego miljardera) odbyli walne zgromadzenie, na którym, pom. innemi, powzięto uchwałę w myśl której asygnowano kwotę 500,000 dol., a więc około 2 i pół miljo na marek na cele pomocy ludności w krajach, spustoszonych przez wojnę, a mianowicie w półn. Francji, Belgji, Serbji, Czarnogórze i Polsce.

Rosja nie zrzeka się Chełmu i Grodna. Komisarzem do spraw gub. Chełmskiej zamianowany został p. Terenin (nacjonalista).

Wysiedleńcy grodzieńscy wybrali mimo licznych protestów, swym komisarzem b. członka „klubu nacjonalnego“ p. Woszcheja.

Niema ósmej klasy. Jak donosi „D. Volkszeitung“ w bardzo wielu zakładach naukowych w Austrji musiano na razie zwinąć ósmą klasę, gdyż prawie wszystkich uczniów powołano do służby wojskowej.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Ryszard Monsiorski. Drukarnia Ryszarda Monsiorskiego.

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej m. Sosnowca.